GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 75. W Sobotę dnia 28. Marca. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Marca.

JCWW. Xiążę następca tronu Cesarzewicz raczył przybyć do Warszawy dnia wczorajczego o godz. 6. po połud. z Twierdzy Nowo-Georgijewskiéj. Udał się wprost do palacu Belwederskiego. Miasto wieczorem rzęsisto oświeconem było.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ogłosiła: Przypominając stronom interesowanym przepis art. 12 prawa z dnia $\frac{9}{21}$ Kwietnia 1838 roku, którym termin ostateczny do przystępowania do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, końcem uzyskania pożyczki w nowych Listach Zastawnych naznaczony jest na dzień $\frac{19}{31}$ Grudnia r. b.; wzywa zarazem niniejszym Właścicieli dóbr, ażeby z przystąpieniem z dobrami do Towarzystwa; zaś wierzycieli hypotecznych, ażeby z pociągnięciem dóbr do Towarzystwa pospieszali przed upływem roku bieżącego, gdyż w razie przeciwnym, wszelkie reklamacyje pozostaną bezskuteczne.

Rossya.

Z nad granicy Rossyjskiéj, d. 14. Marca.

Listy z Petersburga wyrażają, że P. Brunnow już formalnie przy dworze z St. James zawierzytelniony. Upatrują w tém postanowieniu jeszcze pewniejszą skłonność gabinetu Petersburskiego do dworu Londyńskiego i tuszą sobie, że wielkie pytanie dni naszych nareszcie jednak w tym rozwiązane zostanie duchu, w jakim je od samego początku w Petersburgu oceniano. Bo nadane P. Brunnowi pełnomocnictwo trzymania się zewnątrz obrębu zamierzonych przez Lorda Palmerstona, konferencyi, nie opuszczając wszelako miejsca, gdzie się odbywać mają, interesa tylko ułatwi, do których go powołano, a może z czasem jako rozjemca wystąpi, gdzie dotychczas tylko był uczestnikiem. Wiele naturalnie należeć będzie od postępowania Prezesa Rady teraźniejszego gabinetu francuzkiego; ono zdecyduje, czy porozumienie między mocarstwami względem «jak i kiedy« w pytaniu Wschodniem możliwém jest, albo czy też mocarstwa rozłączyć się powinny, aby pojedynczo to osiągnąć, co im się wspólnie nie powiodło.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Marca.

Coraz bardziéj utwierdza się przekonanie, że nowe Ministeryum przy przegłosowaniu nad tajnemi wydatkami większość po sobie

mieć będzie. Usiłowania zatém Pana Thiersa, w celu pozyskania sobie pewnéj liczby członków środka, nie były nadaremne. Nagle zamilknienie «Dziennika sporów« tém bardziéj publiczność w téj utwierdza wierze. Gwałtowna oppozycya dziennika tego nie zgadzała się z jego zwyczajem i przypuścić należało, że rzeczy swéj jest pewny. Że zaś teraz od 2ch dni całkiem polemikę porzucił, wnoszą z tego, że wypadek przynajmniéj za wątpliwy poczytuje i nie chce się za nadto daleko od drogi oppozycyi oddalać. Także i la Presse nie przemawia już teraz w tak pewnym jak dawniéj tonie. Dziennik ten usiłuje dziś przyjaciół swoich względem niebezpieczeństwa nowego przesilenia ministeryalnego uspokoić, a w tém właśnie upatrują dowód, że obawa takowa mocno się między 221 upowszechniła. «Nie należy się, powiada ten dziennik, przesileń ministeryalnych zbytecznie obawiać. Największe ich niebezpieczeństwo nie polega na tém, że długo trwają, ale raczéj na tém, że ich stanowczo nie rozstrzygną i ukończą. Teraz zaś można powiedzieć, że od upadku gabinetu z d. 15 Kwietnia przesilenie ministeryalne trwa jeszcze ciągle. Marszałek Soult przerwał je, ale go nie ukończył, a Pan Thiers dalszy ciąg prowadzi. Należałoby nareszcie wydobyć się z owych półśrodków i porównywań, nie mogących do niczego doprowadzić. Otwarta wojna lepsza jest od wątpliwego przymierza. Nie obawiamy się ani Pana Thiersa, ani Pana Odilona-Barrota, i tego się jedynie obawiamy, że nie wiemy, kto jest naszym przyjacielem, a kto nieprzyjacielem.« — Mowa dzienników ministeryalnych przeciwnie nabiera ufności w miarę, jak ich przeciwnicy otuchę tracą. Konstytucyonista powiada dzisiaj: «Od dnia, w którym Ministeryum przy wyborze Kommissarzy większość otrzymało, przekonała się publiczność, że Ministrowie w Izbie większość po sobie mieć będą. Mimo ciągłych pocisków i zaczepek niektórych dzienników, wszystkie doniesienia o sposobie myślenia 221 sprawę ministeryalną za ustaloną poczytują. Przekonanie takowe wszyscy obecnie podzielają. Powiadają sobie: przesilenie skończyło się. Handel, mający tyle obawy z powodu przerwy ministeryalnéj, nabiera znowu zaufania. W sprawach nowy widać ruch. Za pierwszą pogróżką domniemanéj oppozycyi 221 przeciw gabinetowi, wszystkie klassy zarobkowe strach przejął. Obliczano nieskończone zawikłania przesilenia ministeryalnego, których końca przewidzieć nie można było, gdy po obaleniu tego gabinetu tyle tylko z pewnością wiedziano, iż Izba dla nikogo w żywiołach swoich nie ma większości. Przypominano sobie przeszłoroczne bezkrólewie, obawy i nieszczęścia, jakie stąd wypłynęły, i drżano w duszy na wspomnienie, że stan podobny znowu powróci. Ale obawa ta była tylko chwilowa. Teraz handel i przemysł spokojne. Papiery publiczne ciągle idą w górę a liczba bankructw znacznie się zmniejsza. Kraj spodziewa się nareszcie ustalenia władzy panującéj.«

Dziennik brestski zbija podania kilku dzienników paryskich o świetnym stanie marynarki francuzkiéj i sądzi, że Ministrowie angielscy bardzo słusznie sobie postępują, jeżeli się z powodu tego nie bardzo troszczą. »Nasza siła morska, powiada daléj ten dziennik, w opłakanym znajduje się stanie. Kadry oficerów całkiem są niedostateczne do uzbrojenia choćby połowy tylko okrętów, które normalną ilość naszéj siły morskiéj stanowić mają. A gdyby się i tak rzecz nie miała, moglibyśmy się tylko w najlepszym przypadku z siłą morską drugiego rzędu mierzyć. Podług rozkazu gabinetowego z dnia 2. Lutego 1837. siła nasza morska ma istotnie wynosić: 50 okrętów liniowych o 80 do 120 dział, 50 fregat od 40 do 60 dział, 220 korwet, brygów, szalup i t. d. o 30 działach, a w ogólności 310 okrętów wojennych. Do tego powinniśmy mieć 3ch Admirałów, 10 Wiceadmirałów, 20 Kontradmirałów, 80 Kapitanów okrętowych, 160 Kapitanów korwetowych, 500 Poruczników, 600 chorążych i 200 wychowańców. Że zaś wielu oficerów po długiéj niebytności urlopu zażądało, trzeba było dla zapełnienia próżnych miejsc służbę portową uszczuplić. Do mierzenia się z potęgą drugiego rzędu kadry przynajmniéj o $\frac{1}{4}$ zwiększyć wypada.«

Wyprawa afrykańska rozpoczęła się, Marszałek Valée dn. 10. m. b. z swoim głównym sztabem z Algieru wyruszył i do Buffariku się udał, gdzie główną kwaterę założyć postanowił. Ztamtąd cały, 12,000 żołnierza liczący korpus lądem do Dscherschel się uda, podczas kiedy dwa statki parowe z dwoma okrętami przewozowémi w tymże samym kierunku morzem się puszczą. Celem wyprawy téj, ukarać pokolenia zachodnie i doświadczać sposobu, jakimby Emir do złożenia broni mógł być zniewolonym. W piśmie w Siecle czytamy: «Od kilku dni spostrzegamy w prowincyi algierskiéj nadzwyczajne poruszenie wojska, co nas do domysłu powoduje, że Marszałek Valée po konferencyi swojéj z Pułkownikiem Delarue, który mu zresztą podobnych rozkazów nie przywiózł, kroki nieprzyjacielskie rychléj, aniżeli początkowo zamierzał, rozpocząć pragnie.« — Wspomniana

gazeta dodaje, że się już przed nadejściem téj wiadomości w Paryżu rozeszła pogłoska, iż Marszałek Valée bądź aby grożące mu odwołanie wyprzedzić, albo aby przybycia Xięcia Orleańskiego się nie doczekać, wojsko w prowincyi algierskiéj w pole wyprowadzi, nie zważając na instrukcye ministeryalne. Postępowanie takowe najświetniejszy musi uwieńczyć skutek, jeżeli później ma być usprawiedliwionéni."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Marca.

W City zajmują się ustanowieniem związków z Indyami za pomocą żeglugi parowéj, przez Gibraltar, Maltę i Alexandryę, a to celem uniknienia drogi lądowéj przez Marsylię i aby w tym związku być nie zależnym od Francyi. Co miesiąc ma odbijać z Londynu do Alexandryi jeden statek parowy, który podróż do Egiptu odbędzie w 15 a na powrót w 16 dni. Równie w Indyach zamyślają więcéj rozprzestrzenić żeglugę parową, mianowicie z Bombaj przez Madras do Kalkuty. Według tego planu, statki parowe odpływałyby nie z Portsmouthu, ale Falmout.

Pisma z Cap dochodzące do 28 Grudnia donoszą, że okręt **Modeste** zabrał niedawno pod przylądkiem Dobréj Nadziei, dwa statki niewolnicze z których jeden obsadzony był Hiszpanami. Na obu znadowało się 750 Afrykanów, wielu z nich zaledwie miało lat 10.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 4. Marca.

(*Dostrzegacz austryacki.*) — Dzia 2. mies. b. dotychczasowy Patryjarcha Grecki z urzędu swego został złożony; w miejsce jego nastąpił Arcybiskup Nikomedyi.

E g i p t.

Z Alexandryi, d. 26. Lutego.

(*Gazeta Powsz.*) — Sprawione przez rozkaz organizacyi gwardyi narodowéj między ludem niepomyślne wrażenie, w skutek którego także kilka osób stracono, znikło zupełnie. Lud codziennie przez cztery godziny w mustrach się ćwiczy a potém spokojnie do domów się rozchodzi. Przyczyna téj sposobu myślenia zmiany jest następująca: Szeik Ibrahim, fanatyk, który dotychczas zawsze był przeciw Mehmedowi Alemu, teraz dla sprawy tegoż pozyskany został, kiedy weń wmówiono, iż nie jest bynajmniéj zamiarem Baszy odstrychnąć się od Sultana, lecz że on przeciwnie zawsze najwierniejszym sługą W. Porty i że tylko wspólne obydwóch działanie Islamismus ocalić może, że przeciwnie Rossyanie i Anglicy temu połączeniu zawadzają, aby Turcyą osłabić; Rossya albowiem tą drogą chce owładnąć Stambuł a Anglia Egipt. Osada flotty, która dawniéj Mehmedowi Alemu bynajmniéj nie sprzyjała, podziela teraz zdanie ludu i pała żądzą ścierania się z Rossyanami, których na całym Wschodzie okropnie nienawidzą. Z wojsk marynarki egipskiéj utworzono trzy pułki piechoty, a z marynarki tureckiéj dwa, która już prócz tego dwa pułki lądowego wojska z artylleryą na swoim pokładzie miała, tak dalece, że ogółem siedem pułków a włącznie z gwardyą narodową dziewięć formują, które się przez cały dzień w Alexandryi w obrotach ćwiczą. Wszakże jeden pułk strzelców dostateczny, aby całą tę hałastrę rozpędzić. Co się tycze innych środków obrony, to te pod każdym względem nędzne. Basza ani jednego nie ma oficera, któryby był w stanie choć z jakąkolwiek tylko znajomością rzeczy obronie przewodniczyć i ją korzystnie urządzić. Flotty teraz skupione i ścieśnione w porcie, zbliżyły się ile możności do brzegów, aby od spalenia się zabezpieczyć; niesie nawet pogłoska, że okręty zatopić zamierzają.(?) — Wczoraj pochowano tu siedem osób, które na dżumę umarły.

(*Gaz. powsz.*) — Dnia 23. b. m. dał Basza Generalnemu Konsulowi rossyjskiemu zadosyćuczynienie za wyrządzoną banderze rossyjskiéj obelgę w tutejszym porcie. Gdy 16. b. m. majtkowie barki jednego rossyskiego okrętu kupieckiego znajdowali się nad kanałem Mahmudich, przyszło do zatargów między krajowymi a zagranicznymi majtkami. Raniono jednego Egipcyanina; a ponieważ Rossyanom winę przypisywano, przeto ci, zważając na przemagającą liczbę Arabów, schronili się na pokład swego okrętu, gdzie zaraz za niemi popłynęły dwie barki okrętu liniowego Nr. 2. pod dowództwem jednego oficera. Widząc to kapitan, rozwinął swoję banderę i wzbronił Egipcyanom wstępu na okręt. Lecz oficer egipski nie zważał na to; wstąpił na pokład okrętu i domagał się wydania winowajcy, co mu naturalnie odmówiono. Uprowadził zatém z sobą bez najmniejszych ceremonii kapitana rossyjskiego, stawił go przed egipskim Admirałem, Mutusem Baszą, a gdy ten o rzeczy téj słuchać nie chciał, przed Dyrektorem policyi, skąd Konsul rossyjski zwrotu jego zażądał. Hrabia Medem domagał się niezwłocznie zadosyćuczynienia, i po wielu badaniach sądowych, gdy Turcy wszelkich używali sposobów, aby upakarzającego uniknąć zadosyćuczynienia, musieli się nareszcie do niezłomnéj woli Konsula zastósować. Dnia 23. po południu udał się sam Bej, Generał i pierwszy Adjutant Baszy, w towarzystwie Chos-

rewa Efendego, drugiego tłumacza, do Konsulatu rossyjskiego, gdzie Generalnemu Konsulowi w obecności oficerów Konsulatu, rossyjskich i innych kapitanów okrętowych żal Baszy z powodu zaszłego wypadku wynurzył i zapewnił go, że wyrok na winowajcy spełniony zostanie. Komendant okrętu liniowego Nr. 2. siedzieć będzie przez 2 tygodnie w ścisłym areszcie za wysłanie oficera z barkami, a oficer ten za najście okrętu zagranicznego.

Chiny.

Admirał chiński Kwang, w skutku ciężkich ran otrzymanych w bitwie dnia 3. Listopada, rozstać się miał z tym światem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Rejencyi w Poznaniu z dn. 24. Marca zawiera między innemi polecenie dzieła matematycznego Pana Spillera, nauczyciela wyższego przy tutejszym gimnazyjum P. Maryi; i dzieła historycznego Pana Vormbaum; — następujące doniesienia o chorobach bydlęcych: Ospica ustała pomiędzy owcami w Gruszczynie pow. Poznańskiego, i w następujących wsiach pow. Babimostskiego: w Zaborowie, Przemencie, Radomirzu, staréj Jabłonnie, Lupicach, Suchocicach, Jabłonnie i Gloden; — następujące pochwały: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 13. Stycznia r. b. w Otuszu, pow. Bukowskiego, odznaczył się chwalebnie cieśla Antoni Pięczka; — przy gaszeniu ognia wybuchłego dn. 16 Lutego r. b. w Żydowie pow. Kościańskiego, odznaczyli się: ekonom Gabryelski, sołtys miejscowy Walenty Walkowiak i owczarek Joachim Lormis, wszyscy z Parska, nadzwyczajną czynnością i przezornością, mianowicie zaś zjednali sobie zasługę przez uratowanie z własném niebezpieczeństwem ludzi z płomieni; — doniesienie o nowosiedlinach: w skutek regulacyi i odbudowania gospodarzy włościańskich w Szyplowie pow. Pleszewskiego, powstała nowa posada, któréj według życzenia dominii nadano nazwę Tokarowo; — następujący przedmiot cenzuralny: wolno przedawać następujące za granicą wyszłe pisma polskie: 1) Zbiór kazań wzorowych; 3ci i 4ty tom. Wilno 1839. 2) Snarley Yow. 3 tomy. Warszawa 1840. 3) Gwiazdka dla dobrych dzieci przez Nowosielskiego. Warszawa 1840. 4) Pierwiosnek, noworocznik. Warszawa 1840. 5) Wybór poezyi Wiktora Hugo, przez Hr. Kicińskiego. Warszawa 1840.; — następujące doniesienia o zasługach: Nadleśniczy Xiążęcia Thurn i Taxis Raschke w Friedrich-Wilhelms-Harz pod Krotoszynem zjednał sobie nową zasługę względem szkoły powiat. w Krotoszynie, częścią darowaniem wypchanych rzadkich ptaków i innych przedmiotów, przyczyniających się do ułatwienia nauki historyi naturalnéj, częścią iż ofiarował się udzielić raz lub dwa rązy w miesiąc pewnéj liczbie uczniów szkoły powiatowéj bezpłatnie wykład historyi naturalnéj, uważając ończ ze stanowiska leśnika; — także i w przeszłym roku zjednało sobie towarzystwo damskie w Kobylinie pod przezornym kierunkiem swéj przełożonéj, Panny Pauliny Gaebel, wielką zasługę około wychowania ubogich dzieci, gdy jego uczestnice nie tylko w 6 godzinach na tydzień udzielały bezpłatnie nauki przemysłowéj, ale też przez wylosowanie dostarczonych robótek ręcznych osiągnęły środki udarowania 24 ubogich dziewcząt, w miarę potrzeby i zasługi, sukniami, fartuszkami i chustkami, a 6 ubogich dziewcząt koszulami; — ogłoszenie tyczące się wiązarku N. Pana; — w nadzwyczajnym dodatku zawarty wyciąg z regulaminu listów konwojowych.

(*Z G. Por.*) Piśmiennictwo krajowe. — Były Professor Uniwersytetu Wileńskiego, Ig. ONacewicz, ma wydać, we trzech tomach, Historyę Litwy. Najsprawiedliwiéj oczekiwać by można po tym znakomitym mężu, dzieła z niepospolitą wypracowanego erudycyą. Jeśli kto może, to on powinienby zostać Patryarchą dziejopisarzy litewskich, — i jeśli zawsze była pożądaną, to teraz najbardziéj czuć się daje i najrychléj wymaganą jest, bezstronna Historya ludu, który dotąd jeszcze nie miał zupełnego zgłębiciela swego. Oby tylko Żegota, nie zaniedbał zamiaru swego, i nie zostawił upragnionych oczekiwań bezplonnémi, gdyż w takiém zdarzeniu, stanie się winowajcą nie tylko w obliczu własnego kraju, ale podobno nawet i w oczach większéj części oświeconéj Europy. — Józef Sękowski, Professor języków Wschodnich, który wydał Collectanea z dziejopisów tureckich, rzeczy do historyi polskiej służących, znany jest pod imieniem Barona Brambeusa, jako autor wielu powieści fantastycznych i krytycznych. Zebrał je i przełożył na mowę własną P. Obuchowicz. Wizerunek Redaktora naczelnego biblioteki do czytania, razem z powieścią jego, pod nazwą: peremiena gław w knigi i knig w gławy, znajduje się na samym początku w zbiorze sturuskich literatów, z przerysem własnoręcznego podpisu autora (fac simile), któremu T. Towarzystwo Warszawskie przyja-

ciół nauk, zalecając gorliwość jego w poświęcaniu się literaturze wschodniéj, przeznaczyło w 1821 roku, zł. 2000 na przedłużenie pobytu za granicą. Bawił on wtedy w Azyi. — Wyszły u nas w Warszawie cztery już zeszyty dzieła pod napisem: Zbiór projektów architektonicznych przez Henryka Marconi, oraz skończył się druk drugiego tomu Numizmatyki krajowéj, P. Bandtkego, a wkrótce skończy się i drugi tom Pamiętników o Barbarze przez Michała Balińskiego. W Wilnie wytłoczono już VI. tom Dziejów narodu litewskiego, przez Narbutta. Tom wspomniony zawiera panowanie Witolda w wieku XV. — W Lipsku, Jan Nepomucen Bobrowicz wydał IV. tom Herbarza Niesieckiego, mieszczący str. 518 od głoski E do rodziny Jutrowskich. — Tygodnik Petersburgski w Nrze 16 ogłosił prenumeratę na pismo muzyczne w języku polskim, w 3ch częściach, pod tytułem: Kompletne dzieło muzyki, przez Antoniego Werner, który mieszka we wsi zwanéj Prussy, w pow. Czerkaskim, w Kijowskiém. Pierwsza część ma zawierać zasady muzyki elementarnéj; druga naukę fortepianu; trzecia mieścić będzie rzecz o harmonii w ogólności, z dodaniem Grammatyki muzycznéj, składni (syntaxy) i retoryki, oraz krótkich uwag estetycznych o instrumentacyi i nad operą muzyki. Autor zajmował się podobno dawaniem lekcyi muzyki, a dzieło jego, mające się składać ze stu kilkunastu arkuszy, według przyrzeczenia ogłoszonego w Tygodniku, opuści prassę przy końcu roku bieżącego. Przedpłata kosztuje około 65 złp. — Nic dotąd wiedzieć nie możemy, o tak dawno zapowiedzianych i z taką niecierpliwością oczekiwanych Poezyjach Juliana Korsaka (we 2 tomach.) — August Mosbach tłumaczy na język niemiecki Michała Wiszniewskiego Historyę literatury polskiéj. — Alexander Cukrowicz, którego układu mamy słowniki podręczne, ogłosił w Krakowie przedpłatę pięciozłotową na dziełko pod nazwą: Duch konwersacyi francuzkiéj. — Około Wielkiéjnocy wyjdzie niezawodnie z druku rocznik religijny, pod tytułem: „Alleluja.“ Ma zawierać wiele zajmujących artykułów. — Jedna z kobiet naszych poświęcających się literaturze (J. O. z Augustowskiego) napisała oryginalną powiastkę: Któż on? Któż ona? czyli Pierścionek. Mając teraz w ręku rękopis autorki, przyrzekamy czytelnikom pisma naszego, dać treść wspomnionéj powiastki i niektóre z niéj wyjątki, gdyż z powodu obszerności, cała rzecz dosłownie umieszczoną być u nas nie może. Mieliśmy już przez też samą rodaczkę skreslony bardzo piękny artykuł w Magazynie powszechnym, pod napisem: Zwyczaje i obyczaje ludu w Zapuszczańskiem przez Józefinę O... Co się zaś tycze zawodu powieściarskiego, musimy tu wyznać prawdę, iż jeśli autorka usilnie się przyłoży do coraz większego doskonalenia talentu swego, można twierdzić z pewnością, że zajmie niezawodnie chlubne miejsce w rzędzie literatek naszych poświęcających się pisaniu powieści.

Pani Kordynowicz, osobiście nam oznajmiła, iż ma przygotowaną do druku nową pracę swoję, pod tytułem jakichsiś Wieczorów. Mamy zaszczyt oświadczyć autorce, iż wzmianka o jéj dziełach, nie będzie już więcéj nas zajmowała, szczególniéj dla uniknienia wyniknąć ztąd mogących utarczek polemicznych, tém bardziéj, że pismo nasze nie jest humorystycznem. H. S.

(*Z Rozm. Lw.*) Zwiedzenie Rzymu. (Wypis z listu z dnia 21. Grudnia 1839 r.) — Byliśmy w Kwirynale w pałacu Ojca Świętego, zwiedzaliśmy gmachy, lecz nie mogliśmy wszystkich widzieć, bo papież był tam jeszcze obecny. Sprowadza on się dopiero dzisiaj do Watykanu. Na placu, na którym Kwirynał jest wzniesiony, stoją sławne konie dłuta Fidyjasza, od których miejsce to, nazwę Monte cavallo otrzymało. Z balkonu widziałem kościół świętego Piotra i Watykan, palatyńską i awentyńską górę, tudzież mnóstwo pomników, któremi wieczne to miasto napełnione. Nie jestem w stanie opisać ci, jak głębokie Rzym na mnie sprawił wrażenie! Nie masz nic w świecie, coby bardziéj usposabiało do powzięcia wzniosłego pomysłu o religii chrześcijańskiéj! Z Kwirynału poszliśmy do Kapitolijum. W tém miejscu zgromadzili papieże wszystkie świetne zaszczyty narodowe najcelniejszych włoskich poetów, malarzy, budowniczych, muzyków i najsławniejszych podróżnych Dante, Tasso, Galileusz, Krzysztow Kolumb, Cemarosa i t. d Spaniała ta galeryja z popiersiami z marmuru, kończy się pięknym pomnikiem wzniesionym dla Kanowy. Przedstawia on w płaskorzeźbie płaczące Muzy; jestto do wzniosłych myśli pobudzające dzieło! W innych galeryjach znajdziesz same starożytne pomniki, posągi, które w roku 1810 jeszcze się w paryzkiem muzeum znajdowały. Poniżéj w głębi niedaleko tarpejskiéj skały, przyjmuje cię podziemne sklepienie. Jestto kaplica, będąca niegdy więzieniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Z Kapitolijum postanowiliśmy zwiedzić kościół świętego Piotra. Przeszedłszy przez spaniałą kolumnadę otaczającą to miejsce, we-

szliśmy do przedsionka. Po jednéj stronie ku Lataryjum, wznosi się posąg Kanstantyna, po drugiéj Karola Wielkiego. Teraz weszliśmy do samego kościoła. Nie widzę żadnéj przesady w tém wszystkiem, co nam o tém arcydziele Michała Anioła opowiadają. Nie pojmuję tych, którzy wszedłszy do téj świątyni, jéj spaniałością zdziwionymi nie byli. Ja przynajmniéj uczułem, że niewymowném wrażeniem przytłoczony zostałem. Nawa, kaplice, zakrystyja, wszystkoto jest w pięknym, pojedyńczym, wielkim stylu. Groby Świętych Apostołów Piotra i Pawła składają ołtarz, a w kopule jest napis: »Ty jesteś Piotr, a na téj skale kościół mój zbuduję.« Zaiste przyjacielu, tu panuje wyższy duch, aniżeli wzniosły duch Michała Anioła — tu panuje duch — samego Boga! — Cóż ci jeszcze więcéj powiem o kościele świętego Piotra? Jestto jeden z owych wielkich widoków natury, jakim jest widok Alpów i morza. Człowiek gubi się w niezmiernym przestworze! Myśl ginie w nieskończoności! Z kościoła świętego Piotra wyszedłszy, życzyłem sobie zwiedzić Koloseum. Przeszliśmy po przed piękne pałace Doryjów i t. d. Wszystko to jest piękne, bo człowiek czuje się być pokrzepionym, gdy widzi, iż wszystkie te ziemskie wysokości, które te spaniałości zamieszkują, są razem z nizkimi w kościołach Najwyższego równo zgromadzeni! I tak wzruszyło mnie to niemało, gdym dnia wczorajszego ujrzał, iż przy Santa Scala, świetny powóz się zatrzymał. Wysiadła z niego rzymska xiężna, która zostawiwszy w domu wszelką spaniałość, pospieszyła kornie razem z ubogimi po poświęconych wschodach do świętego przybytku zbawienia. Będąc świadkiem takiego widoku, możnaż jeszcze wątpić, że chrześcijaństwo okowy niewoli złamało? W samem Koloseum ujrzysz téj prawdy niezaprzeczone, niezbite dowody. Oto jesteś w ogromnym amfiteatrze, w którym chrześcijanie, patrycyjuszowie, plebejczykowie na pastwę dzikich zwierząt, i srogie obelgi rozsrożonego ludu wystawionymi bywali. Jak wielka, uroczysta dla nas nauka! Ta krwią przesiąkła ziemia, wydała nowy Rzym, dźwignęła z dna prawdy kościół, który synagogę wyrugował. Podziwiaj wszechmocność Boga, który wszystko to dla swéj chwały skierował. Stoję na ziemi starodawnéj Romy. Patrzę w przeszłość. Obok Koloseum jest Forum, senat, pałac Cesarza, łuk tryjumfalny Tytusa Wespazyjana, Septyma i Sewera; świątynia zgody (Concordia), kolumny świątyni Jowisza Statora, boga piorunów; niedaleko Kapitolijum i skały tarpejskiéj, palatyńska i awentyńska góra; nakonieć rzeka Tyber. To wszystko jest tu razem, jedno przy drugiem, a o kilka set kroków daléj w bliż twierdzy św. Piotra widzisz drugie sławą spromienione miasto, w miejscu, na które od Zbawiciela posłany żeglarz zawinął. Rzymianie, którzyście dumie i rozkoszom życia ofiary nieśli; minął wasz czas; wyście przy śmierci męczenników radośne okrzyki wydawali, ale żyzna ziemia krew ich w siebie przyjęła. Piotr święty nie samę wieczność przyobiecał. Przyjdzie czas, iż te pomniki, posągi, grobowce, któremi jeszcze podziśdzień tak wielce się pysznicie, podnóżem jego chwały się staną! Koloseum przepełnione jest pobożnymi. Ujrzysz tam kaplice, w których przedstawione są ostatnie, gorzkie chwile z życia Zbawiciela. W pośrodku wznosi się krzyż wielki. O niepojęta mocy boska! Żydzi, którzy Zbawiciela na górę Kalwaryi wiedli, wznieśli po upadku Jerozolimy dla uczniów jego tę nową widownią uwielbienia, tę nową górę Kalwaryi, z któréj grobu odrodzenie świata wyszło!

W żadnem mieście podobno nie ma tyle wdów co w Paryżu. — Podług ostatniego obliczenia pokazało się, iż w téj stolicy 53,625, a w departamentach 64,082 wdów się znajduje.

Piękne sztuki w Londynie. — U pana Moon wyjdzie na widok publiczny rycina podług sławnego obrazu Lelii, przedstawiającego królowę w chwili, gdy podczas koronacyi świętą komunię przyjmuje. Na rozkaz królowéj pan Cousins zajął się rytowaniem tego obrazu, którego objętość jest jedną z największych, jakie w nowszym czasie widziano. Ma on cztery stopy długości, a dwie szerokości i przedstawia 38 portretów z natury zdjętych. Z cudzoziemców wyobraża: xiężnę Hohenlohe, xięcia Ernesta z Hessen-Philipsthal i xięcia Sasko-Koburgskiego. Sam obraz wystawiony był niejaki czas na widok publiczny w sklepie pana Moore i wielką uwagę na siebie zwrócił. Cousins zaczął ryć obecnie, podług obrazu Landseera, familiję Sutherland (margrab. Stafford), i obudza wielkie oczekiwanie. Drugi obraz Landseera, przedstawiający gorzelnię szkocką (the whiskey still), rytuja Robert Graver. Będzie on miał takąż samę wielkość jak obraz przedstawiający ciemnego skrzypka przez pana Wielke.

Dramatyczna statystyka roku 1839 w Paryżu. Teatry Paryzkie w świeżo upłynionym roku były nierównie czynniejszémi, niż w roku poprzedzającym; wydały bowiem o 10 nowych sztuk więcéj niż r. 1838. Liczba nowych sztuk przedstawionych na sce-

nie w ogóle dochodzi 293; prawda, iż to są powiększéj części sztuki waudewilowe w jednym akcie; z tém wszystkiem między témi są także i wielkie utwory, mianowicie trajedyje i komedyje w pięciu aktach, opery wielkie i małe w trzech aktach i balety, równie jak i dramata waudewillowe w kilku aktach. Scribe zajmuje się teraz poezyją z wielką wygodą, i dla rozerwania się w lecie podróż odbywa; a jednak dziewięć dramatów napisał, i jest zawe najpłodniejszym autorem ze wszystkich. Sztuk waudewilowych pisze teraz bardzo mało; te, które wydał, są powiększéj części opery wielkie i małe, tudzież balety, których nikt lepiéj od niego ułożyć nie umie. W ostatnich latach zjawiło się kilku nowych poetów waudewilowych; ale żaden z nich nie zdaje się być powołanym, aby kiedy p. Scribe mógł zastąpić. Wszelako niejaki pan Laurencin przedstawił na scenie tyleż sztyk swego utworu co i Scribe, z czegoby wnosić wypadało, że się takowe podobały. Dwóch braci nazwiskiem Cognard, zajmuje się pisaniem waudewilów na sposób fabryczny; są oni dowodem, do jakiego się stopnia poezyja dramatyczna we Francyi zniżyła. Niektórzy poeci pracują dla najlichszych teatrów; sąto poczęści uczniowie clerc de notaire, tudzież inni mlodzi ludzie, którzy teatrom tym dramatyczne płody swoje sprzedają. Za wszelką mozołę i przykrość autorstwa otrzymują bardzo skromne honoraryjum. Młodzi poeci tamtejsi nabywają bardzo snadno techniczněj biegłości w napisaniu dramatu. Wyświeca się to z mnóstwa dramatycznych utworów, które przedstawiają. Niektórzy z nich pobudzeni przezto do naśladowania, wydadzą czasem jaką sztukę, która się dość podoba, ale za ścisłym jéj rozbiorem, okazuje się, że cała sztuka sklejona jest powiększéj części z sztuk dawniejszych. Dla tego też cały kunszt tamecznych krytyków dramatycznych zależy na spamiętaniu kilka tysięcy sztuk, które od początku tego wieku na scenie przedstawiono, i na wytknięciu nowym autorom wszystkich kompilacyi lub niewolniczego naśladownictwa. I tak nieraz się zdarza, iż wygwizdane i zarzucone sztuki, znowu pod inną osłoną albo z niejakiemi odmianami na scenie się pojawiają.

Rozkosze w krajach podzwrotnikowych. — Owady są plagą strzef podzwrotnikowych. Owad bête rauge sprawia zjadliwe wrzody; plugawe robactwo shik zwane, wpija się w ciało i wylęga tamże liczne potomstwo, które nie żyjąc z sobą w zgodzie, każde kopie sobie osobne w ciele pomieszkanie. Muchy wlatują ci w usta, oczy i nos, tak dalece, iż je jesz, pijesz i oddechem w siebie wciągasz. Jaszczurki i węże włażą ci do łóżka i pieszczą się z tobą; mrowki wartują ci książki i wygryzają najpiękniejsze miejsca poetyczne, a gdzie stąpisz nogą, niedźwiatka nadepcesz. Wszystko cię kąsa, kłuje i szczypie; każdéj chwili rani cię jakie zwierzę. Owad o jedynastu nogach pływa ci w filiżance herbaty, drugi o dziewięciu skrzydłach drga w sklance wina, albo też mnogooczna gąsienica pełza ci po chlebie. (Rozm. Lw.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

W Gnieźnieńskim powiecie położona majętność Witkowo II. Nr. 5., składająca się z miasteczka Witkowa, z wsi Witkówka i z połowy wsi Małachowa złych miejsc, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 56,552 tal. 4 sgr. 7 fen. otaxowana; wedle w IIIcim oddziele Registratury przejrzeć się mogącego wykazu hypotecznego, warunków i taxy, w dalszym ciągu subhastacyi sprzedaną być ma w terminie na dzień 27. Maja 1840. r. zrana o godzinie 10téj w zwykłém posiedzeniu Sądu wyznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 Lutego 1840.

Nad pozostałością w Nowéj Silnie dnia 9. Maja 1838. r. zmarłego kmiecia Józefa Fritsche otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 29. Kwietnia r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Schwidam, Assessorem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Międzyrzecz, dnia 20. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Ur. Barbara z Drwęskich i Ur. Leon Dembiński, przez deklaracyą z dnia 22. Stycznia r. b., uzyskawszy pierwsza usamowolnienie, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 7. Marca 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Oczkowice, w powiecie Krobskim D. P. położone, składające się z wsi Oczkowice, folwarku Wygoda i

wsi Wielkich Goreczek, są od Śgo Jana r. b. z wolnéj ręki do sprzedania lub Oczkowice z folwarkiem Wygoda na 6 lat do wydzierzawienia. – Chęć kupna lub dzierzawienia mający, raczą się do Dom. Wielkich Goreczek, pod Rawiczem, osobiście lub przez listy fr. zgłosić.

Przedaż dóbr Gołaszyńskich.

Majętność Gołaszyńska z miastem Bojanowem, jako i z przyległymi folwarkami, należąca do sukcessorów po s. p. Ludwiku Zychlińskim, w powiecie Krobskim położona, jest do nabycia z wolnéj ręki. Mający chęć kupienia raczą się zgłosić do Wgo Gustawa Potworowskiego w Goli pod Gostyniem.

Gołaszyn, dnia 19. Marca 1840.

W imieniu wszystkich sukcessorów
N. Zychliński.

Wieś szlachecka Gurowko wraz z przyległym jéj wieczysto-dzierzawnym folwarkiem Gustomka, pół mili od Gniezna, z wszelkiemi inwentarzami i zasiewami, jest od Św. Jana 1840. na 6 lat z wolnéj ręki do wydzierzawienia. O warunkach dzierzawy można powziąść wiadomość w Gurowku, lub u właściciela Nadkontrollera Hubert w Międzyrzeczu.

Przedaż owiec do przychowku.

W Dominium Mondschütz, powiatu Wolawskiego, $\frac{1}{2}$ mili od Wolawy, $1\frac{1}{2}$ mili od Leubus, znajduje się na przedaż 100 maciorek w najlepszych latach, pomiędzy niemi 40 dwuletnich.

230 dobrze utuczonych skopów jest na sprzedaż w Jankowicach pod Gajem w powiecie Poznańskim.

Dominium Jankowice.

Nowy skład. — Pod Nr. 2. przy ulicy Wodnéj w Poznaniu, gdzie dawniéj był handel sukna Pana Müllera, założyłem skład obuwia, sposobem Amerykańskim robionego, to jest bez szycia w stopie, przez co obuwie bardzo jest wygodne. Upraszam o łaskawy pokup. Franciszek Gozdowski.

Nasiona ogrodowe, kwiatowe i trawy na paszę

najlepszego gatunku, polecam podług mojego we czwartek dnia 26. Marca 1840 do Nr. 73. tejże gazety załączonego spisu cen nasion.

Fryderyk Gustaw Pohl
w Wrocławiu, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Marca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{4}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	47
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{13}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	214	113
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{3}$	$8\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 29. Marca 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 20. aż do 26. Marca 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	X. Kan. Jabczyński	3	1	2	7	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	- Prof. Prabucki	—	2	—	1	—
S. Wojciecha	—	- Pr. Urbanowicz	3	3	2	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	- Prob Kamieński	1	2	5	5	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	- Regens Pohl	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	4	4	10	—
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Jähner	—	—	1	1	1	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	2	—	2	—	—
		Ogółem .	12	13	16	26	—